

Przeglądając dzisiejszą prasę nie mogę ogonić się od artykułów dotyczących ostatniej części mercato Romy. Wszystkie są utrzymane w jednym klimacie, "sprzedać, aby pozyskać", "sprzedać, aby polepszyć bilans", "sprzedać, aby podpisać kontrakty".

Na pierwszy ogień wychodzi w ostatnim wypadku umowa Lameli. Włoskie media podają, iż gracz chce zarabiać przynajmniej 2,5 mln netto (w tym sezonie dostanie 1,1), co jest trudne do zrealizowania, szczególnie w wypadku wyraźnie większego tego lata ogólnego poziomu wynagrodzeń. Strootman, Benatia, Gervinho i Maicon nie przybyli wszak po to, aby grać za grosze. Brazylijczyk zarobi 3 mln netto, a pozostali mniej więcej 2 mln. Oficjalnych liczb nie mamy, ale zestawienie pojawi się zaraz po zakończeniu mercato.

Co robić w tej sytuacji? Problemem numer jeden jest sprzedaż Osvaldo. Argentyńczyk odrzuca kierunki, które podobają się finansowo Romie, z kolei przystałby na takie, które nie satysfakcjonują Giallorossich. Walter Sabatini i Mauro Baldissoni udali się wczoraj do Londynu, gdzie prawdopodobnie dojdzie do negocjacji nad sprzedażą gracza. Osvaldo chce ponownie Southampton, którego ofertę odrzucił kilka tygodni wcześniej. Roma chce jednak co najmniej 15 mln, a według ostatnich doniesień Anglicy oferują zaledwie 9. W grę wchodzi też wciąż opcja z Fulham.

O wiele niemiłej widzianym przez kibiców wyjściem byłaby sprzedaż Pjanica bądź Lameli. *Il Tempo* i *Il Messaggero* piszą zgodnie, iż w przypadku niezgody Osvaldo na jakikolwiek transfer, Roma będzie zmuszony poświęcić któregoś z graczy. Obydwoma interesuje się Tottenham. Roma wycenia Lamelę na 35 mln, a Pjanica co najmniej na 15, choć sprzedaż tego drugiego blokuje zdecydowanie Garcia. Giallorossi mogliby zmienić zdecydowanie zdanie przy ofercie 20 mln za Bośniaka. Sprzedaż kogoś z trójki podreperowałaby budżet, a być może otworzyłaby szanse przed ostatnimi zakupami

Il Tempo podaje bowiem w dzisiejszym wydaniu, iż Giallorossi "zablokowali" Adriana Lopeza z Atletico Madryt. Za bocznego napastnika, który może grać również na środku ataku trzeba by wyłożyć jednak 20 mln euro, stąd również sprzedaż, któregoś z trójki wymienionych wcześniej graczy, jest niezbędną.

Na koniec dochodzi też "zwolnienie" takich graczy jak Borriello, Burdisso, Taddei i

Julio Sergio, przez co odchudzono by płace. Napastnikiem interesuje się w ostatnim czasie Milan, choć każda z włoskich opcji wiąże się z wypożyczeniem, gdzie Roma płaci część zarobków.

Autor: abruzzo